Daria Praszek

Tęczowa gwiazda

Pewnego letniego wieczoru wyszłam na zewnątrz, aby poobserwować gwiazdy. Leżąc na kocu i patrząc w niebo zauważyłam gwiazdę, która mieniła się tysiącem kolorów. Pomyślałam, że to niemożliwe, gwiazdy nie mienią się kolorami tęczy. Pobiegłam do domu po laptop aby to sprawdzić. Kiedy włączyłam sprzęt na ekranie pojawiły się dziwne paski i komputer zaczął wydawać dziwne dźwięki.

Nagle poczułam, że coś się ze mną dzieje, jakaś dziwna siła wciąga mnie w środek ekranu. Byłam przerażona, nie mogłam nic zrobić. Wokół mnie pojawiła się dziwna mgła i zobaczyłam zupełnie inny świat wokół siebie. Znajdowałam się na jakiejś dziwnej planecie, gdzie wszystko lśniło w kolorowych blaskach. Na niebie była przepiękna tęcza, która cały czas zmieniała kolory. Liście na drzewach, trawa a nawet dziwne robaczki lśniły i zmieniały barwę.

W oddali zobaczyłam jezioro, które również zmieniało co chwile kolor. To było naprawdę piękne. Lecz po chwili fascynacji stwierdziłam, że te wszystkie kolorowe światełka zaczynają mi przeszkadzać a oczy zaczęły mnie boleć od patrzenia na mieniące się kolory. Wówczas przede mną pojawiła się dziewczyna, postać przypominająca trochę kobietę-robota. Ubrana była w sukienkę, która również połyskiwała światełkami.

Zapytałam ją – gdzie jestem i dlaczego tak wszystko się błyszczy. Odpowiedziała mi, że kiedyś bardzo lubiła wszystko co się mieni. Pewnego razu na swojej drodze spotkała robota, w układzie którego spaliła się dioda, odpowiedzialna za jego kolor. Pomogła mu a wtedy on obiecał, że ponieważ lubi kolory i błyskotki to w zamian za jej pomoc, rozświetli jej planetę i tak też się stało. Od tej pory nie było na tej planecie miejsca gdzie nie byłoby światełek.

W pewnej chwili kobieta-robot zaczęła płakać a po jej twarzy leciały kolorowe łzy. Powiedziała mi, że ona też ma dość tych migających światełek wokół niej, od których blasku boli głowa.

Nie wiedziałam jak jej pomóc. Jedna myśl jaka przyszła mi do głowy, to żeby odszukać robota i poprosić go o pomoc. Ruszyłyśmy razem na poszukiwania. Robot spał pod drzewem. Kobieta-robot obudziła go i poprosiła aby zmienił to co zrobił. Ponieważ blask tysięcy światełek jest piękny ale tylko przez chwilę. Robot obiecał, że to zmieni i wszystko będzie jak dawniej.

Nagle poczułam szarpnięcie za ramię. To mama mnie obudziła. Okazało się, że to wszystko to był tylko sen. Kiedy spojrzałam w niebo gwiazda świeciła bardzo jasnym światłem ale się nie mieniła.